



Podnoś swój głos!

Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, jak zareagowałbyś, gdybyś był prześladowany z powodu swojej wiary? Żywo pamiętam, kiedy po raz pierwszy przyszło mi to na myśl.

Czytałam książkę *Tortured for Christ* (Torturowani dla Chrystusa) autorstwa Richarda Wurmbanda i oprócz tego, że nie mogłam powstrzymać łez, nie mogłam przestać myśleć, jak zareagowałabym, gdybym była na jego miejscu. Richard został aresztowany za przestępstwa prowadzenia chrześcijańskiego nabożeństwa i świadczenia – oba te czyny były nielegalne w ateistycznym reżimie komunistycznym w Rumunii. Przeżył 14 lat więzienia i tortur. Jego żona, Sabina, wycierpiała trzy lata robót przymusowych.

Każda część historii była inspirująca, wymagająca i wyraźnie wskazywała na łaskę Bożą. To Jego łaska ich przeprowadziła, umożliwiając im pozostanie wiernymi Chrystusowi. Kiedy byłam młodą osobą wierzącą, historia życia Wurmbanda ukształtowała moje życie modlitewne, ponieważ otworzyła mi oczy na rzeczywistość prześladowania i uciszania naszych braci i siostr.

Minęło wiele lat od czasu napisania tej książki; jednak prześladowania nadal są rzeczywistością na całym świecie. Nasi bracia i siostry przechodzą przez niewypowiedziane rzeczy i są uciszani na wiele sposobów. Trudno mi sobie wyobrazić, że ludzie w niektórych krajach nie mogą nawet modlić się na głos! To nie znaczy, że milczą. Nadal mówią, jak powiedziała jedna z naszych liderek: „Wierzmy, że wszystko jest pod kontrolą Boga i mamy nadzieję, że zmotywuje to zgromadzenia wierzących do wzrostu, zjednoczenia i jeszcze większego szerzenia ewangelii!” Nadal podnoszą oni głos do Chrystusa, prosząc nie tylko w swoim imieniu, ale także w imieniu innych.

Oczywiste jest, że wykorzystują łaskę Bożą, tak jak opisał to Paweł w 2 Kor. 12:9: „Lecz On mi powiedział: Wystarczy ci mojej łaski, bo moja moc doskonali się w słabości. Dlatego tym chętniej będę się chlubił moimi słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego dla Chrystusa mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w trudnościach. Bo gdy jestem słaby, wtedy jestem mocny”.

Chociaż większość z nas może nie była prześladowana, mogliśmy czuć się uciszeni przez presję i wiele donośnych głosów wokół nas. Może straciliśmy głos z powodu przeszłych traum i nadużyć. Albo może po prostu nigdy nie czuliśmy się wystarczająco ważni, aby być słyszanyymi! Bóg wszechświata słyszy naszych braci i siostry nawet pośród prześladowań.

To zapewnienie przynosi wielką radość i pocieszenie. Pan nas słyszy! Jest uważny na nasze modlitwy wstawiennicze. Uważnie słucha najbardziej bolesnych i rozpaczliwych wołań naszych serc. Słyszy nas nawet wtedy, gdy nasze słowa zawodzą.

„Podobnie Duch przychodzi nam z pomocą w naszej słabości. Nie wiemy, o co się modlić, ale sam Duch przyczynia się za nami w niewysłowionych westchnieniach. A Ten, który bada nasze serca, zna zamiar Ducha, bo Duch wstawia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą” (Rz 8, 26-27).

Czy mogę zachęcić cię do rozmowy z Panem o wszystkich twoich zmartwieniach? Zanim słowo znajdzie się na twoim języku, On zna je całkowicie. On słucha twojego głosu.

W Jego niesamowitej miłości,

Susie Pek

Dyrektor Globalnej Służby

TWR Women of Hope